

Kolonizacja

Kolonizacja? Rekolonizacja? Polonizacja? czyli Rosja po polsku¹

LITERATURA TO FORMA DOŚWIADCZENIA, która ukazuje sytuację społeczną i polityczną, to wyraz problemów, które trapią społeczności na poziomie lokalnym, regionalnym, narodowym lecz również globalnym. Literatura, niezwykle wdzięczny przedmiot badań tożsamościowych, jest dokumentacją przynależności do grupy bądź wyrazem odrzucenia poczucia wspólnoty. Wyraża uczucia, pokazuje nowe, odkrywa nieznanne, pozwala na przyjęcie nowych perspektyw patrzenia na rzeczywistość.

W tym kontekście nie można literatury oderwać od innych sfer życia społecznego. Jej związki z sytuacją społeczną oraz polityczną można analizować na wielu poziomach. Literatura bywa bezpośrednio zaangażowana w życie polityczne jako element propagandy², wyraz poglądów autora związanych z otaczającą sytuacją³, jest również śladem emocji wywołanych konkretnym wydarzeniem⁴. Poziomów zależności między literaturą a polityką jest wiele. Relacją, która wydaje się najbardziej nurtująca, jest perspektywa kulturowa, a dokładniej ta proponowana przez badaczy teorii postkolonialnej. Oczywiście bez-

¹ W artykule wykorzystany został fragment referatu pt. *Polski „Orient”? Reporterskie (re)wizje Rosji po rozpadzie Imperium*, który został wygłoszony na X jubileuszowej konferencji doktoranckiej „Literatura. Historia. Geografia. Kulturowe inspiracje warsztatu literaturoznawczego” 17 maja 2012 r. na Uniwersytecie Warszawskim.

² Jako przykład można tu przywołać epizod w twórczości W. Szymborskiej. W latach 50. XX wieku poetka napisała kilka wierszy, które były pochwałą ówczesnego systemu politycznego. Odnaleźć je można w tomie wierszy z 1952 r. pt. *Dlaczego żyjemy* oraz w kolejnej książce poetyckiej pt. *Pytanie zadawane sobie*, wydanej w 1954 r.

³ Twórczość znacznej części polskich romantyków może stanowić *exemplum* takiej relacji.

⁴ Twórczość Jarosława Marka Rymkiewicza, która była wyrazem emocji związanych z wypadkiem z 10 kwietnia 2010 r. Przykładem jest m.in. wiersz M. Rymkiewicza *Do Jarosława Kaczyńskiego*, „Rzeczpospolita” 2010, nr 93, s. A17 oraz idem. *Jarosław Marek Rymkiewicz dla Teologii Politycznej: Czego nas uczy Adam Mickiewicz?*, „Teologia Polityczna”, 28 kwietnia 2010, <http://www.teologiapolityczna.pl/jaroslaw-marek-rymkiewicz-dla-teologii-politycznej-czego-nas-uczy-adam-mickiewicz-/>, 7.12.2013 r.

pośrednie zastosowanie teorii postkolonialnej do badania literatury polskiej byłoby co najmniej nadużyciem. W tym kontekście wymaga ona paru dookreśleń. Pozwala ona jednak na podjęcie procesu dekonstrukcji polskiej tożsamości.

Przedmiotem zainteresowań niniejszego artykułu jest badana z punktu widzenia antropologii literatury wizja Rosji proponowana przez polskich podróżników w reportażach opublikowanych po 1989 r. Data graniczna nie jest przypadkowa, jest to bowiem koniec zależności od Związku Radzieckiego i jednocześnie początek nowego paradygmatu opisywania przestrzeni Rosji, widocznego zwłaszcza w reportażach. Reportażyci w swoich książkach dokonują interpretacyjnej zemsty i z pozycji wyższości opisują zstaną rzeczywistość. Opisy te są wielopłaszczyznowe, jednak jedną z najciekawszych, związanych bezpośrednio z polityką, jest optyka, którą przyjmuje Krystyna Kurczab-Redlich.

POLSKA ODMIANA „ORIENTU”

BADANIE LITERATURY Z PERSPEKTYWY, którą proponuje niniejszy artykuł możliwe jest dzięki rozwojowi na gruncie literaturoznawstwa antropologicznego podejścia do dyscypliny. Kariera tego nurtu badań rozpoczęła się dzięki rozbudowie kulturowej teorii literatury, która proponuje analizę literatury wspartą przez koncepcje psychologiczne, socjologiczne, politologiczne, filozoficzne, założenia nowego historyzmu, feminizmu czy badań postkolonialnych. W kontekście tak rozumianego nowego podejścia mówi się o zwrocie antropologicznym, który pozwolił na przesunięcie środka ciężkości badań z kwestii związanych z tym, o czym jest mowa w tekście, na zagadnienia związane z tym, w jaki sposób i dlaczego dane tematy są prezentowane w literaturze. Zwrot ten spowodował również, że pojawiła się krytyczna samoświadomość, a teksty utraciły swoją „niewinność” i „przeźroczyłość”⁵.

Jedną z kulturowych propozycji teoretycznych są badania postkolonialne. W fundamentalnym dla tej teorii dziele Edward Said zdefiniował tytułowy orientalizm jako system fikcji ideologicznych, zbudowany nie tylko na sumie uprzedzeń mieszkańców Europy w stosunku do Orientu. System ten stworzony został na dychotomii „my” versus

⁵ Więcej o możliwościach, które otwiera w literaturoznawstwie perspektywa antropologiczna m.in. w: D. Ulicka, *Tezy do przyszłej antropologii literaturoznawstwa, Teksty Drugie* 2005, nr 5 oraz *Jaka antropologia literatury jest dziś możliwa?*, red. P. Czaplński, A. Legeżyńska, M. Telecki, Poznań 2010.

„oni”, czyli Zachód kontra Wschód⁶. Takie przeciwstawienie pozwala na określenie swojej tożsamości i wskazanie na wspólnotę, do której należymy. Rozwiązanie to pociąga jednak za sobą także przypisanie tym dwóm twórcom opozycyjnych cech: Zachód to synonim racjonalności, logiki empiryzmu, kultury, realizmu. Wschód wówczas kojarzony jest z irracjonalnością, nielogicznością, zapóźnieniem, brakiem kultury i despotyzmem⁷.

E. Said rozumie orientalizm nie tylko jako dyskurs, lecz także jako konkretne praktyki kulturowe, które są narzędziami wprowadzania tego dyskursu do codzienności. „Orientalizm opiera się na zewnętrżności, czyli na tym, że orientalista, poeta czy uczyony zmusza Orient do mówienia, opisuje go, odkrywa jego tajemnice Zachodowi. Nigdy natomiast nie interesuje się Orientem inaczej niż jako przyczyną swojej wypowiedzi. To, co mówi i pisze, poprzez to, że zostało powiedziane lub napisane, ma udowodnić, że orientalista znajduje się poza Orientem zarówno egzystencjalnie, jak i moralnie. Głównym skutkiem takiej zewnętrżności jest oczywiście reprezentacja (...). Zatem moja analiza tekstu orientalistycznego skupia się na dowodach, bynajmniej nie ukrytych, takiej reprezentacji jako reprezentacji, a nie jego «naturalnego» przedstawienia Orientu. Dowody te można napotkać zarówno w tak oczywistych miejscach, jak teksty źródłowe (historia, analiza filologiczna, traktaty polityczne), jak i w tekstach otwarcie artystycznych (czyli po prostu zmyślonych). Należy tylko patrzeć na styl, sposób mówienia, miejsce akcji, środki narracji, okoliczności historyczne i socjologiczne, a nie na poprawność przedstawienia czy jego wierność w stosunku do oryginału”⁸.

Istotą rozpoznania sytuacji polskiej literatury w kontekście teorii postkolonialnej oraz koncepcji E. Saida jest w moim przekonaniu dostrzeżenie nietypowej sytuacji Polski oraz dopasowanie narzędzi badań postkolonialnych do polskich realiów. Sytuacja, w której znalazła się Polska nigdy nie była zależnością kolonizatorską oraz kolonialną. Kraj nie posiadał zamorskich posiadłości, tak jak Wielka Brytania bądź Francja, w związku z czym nigdy nie kolonizował tak jak pozostałe kraje Europy.

Aby móc mówić o zależnościach postkolonialnych i badać je w literaturze polskiej po 1989 r. należy dopasować instrumentarium, z którego korzystają badacze tego dyskursu do polskich realiów. Jest

⁶ E. Said, *Orientalizm*, Poznań 2005, s. 82.

⁷ M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna*, Kraków 2007, s. 224.

⁸ E. Said, *Orientalizm*, op. cit., s. 54–55.

to konieczne, ponieważ Polska nie przynależy ani do Pierwszego, ani do Trzeciego świata, które są bezpośrednim przedmiotem zainteresowań kolonializmu i postkolonializmu. Historycy i badacze literatury musieli w związku z tym podjąć się rozszerzenia powstałych wcześniej teorii. Postulat taki formułowali m.in.: Clare Cavanagh⁹, Aleksander Fiut¹⁰, Włodzimierz Bolecki¹¹, Grażyna Borkowska¹² oraz Dariusz Skórczewski¹³. Jak słusznie zauważa Katarzyna Chmielewska omówień dotyczących teorii postkolonialnej z każdym rokiem przybywa. Badaczka ta dostrzega ponadto, że „twórczość ta jest nie tylko obfita, lecz także różnorodna, pole badawcze rozciąga się od końca XVIII wieku aż do współczesności. Jej zróżnicowanie wynika jednak nie tylko z rozległego pola analiz, ale przede wszystkim z różniących się interpretacji podstawowych kategorii, a więc «kolonizacji» i «postkolonializmu». Odmienne są także odpowiedzi na pytanie, kim jest kolonizowany (Polacy? Litwini? Ukraińcy?) i kto kolonizował (Rosja? Związek Radziecki? Prusy? Polska?), wreszcie, czy w sytuacji Polski w ogóle można zasadnie mówić o kolonializmie, a kategoria ta jest stosowana do opisu skomplikowanych relacji kulturowych, historycznych i społecznych w naszej części świata?”¹⁴

Perspektywą, która jest szczególnie interesująca, zajęła się Hanna Gosk. Badaczka uznała, że polska specyfika polega na bogactwie sytuacji, które określić można jako sytuacje dominacji, zależności, a także sytuacje mieszane, w ramach których wypracowane zostały własne dyskursy. Jako pierwszy przykład H. Gosk przytacza sytuację przed zaborami, „w której Rzeczpospolita szlachecka odgrywała okresowo rolę imperialną, uzależniając od siebie ziemie sąsiednie i czyniąc z nich swoje peryferie”¹⁵. W czasach Międzywojnia mieliśmy do czynienia, zdaniem H. Gosk, z wariantem mieszanym „sytuacja post-zaborowa

⁹ C. Cavanagh, *Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnej teorii*, „Teksty Drugie” 2003, nr 2–3.

¹⁰ A. Fiut, *Polonizacja? Kolonizacja?*, „Teksty Drugie” 2003, nr 6.

¹¹ W. Bolecki, *Myśli różne o postkolonializmie. Wstęp do tekstów nie napisanych*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4.

¹² G. Borkowska, *Polskie doświadczenie kolonialne*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4.

¹³ D. Skórczewski, *Polska skolonizowana, Polska zorientalizowana. Teoria postkolonialna wobec „innej Europy”*, „Porównania” 2009, nr 6.

¹⁴ K. Chmielewska, *Tak i nie. Meandry polskiego dyskursu postkolonialnego i postzależnościowego*, [w:] *(P)o zaborach, (p)o wojnie, (p)o PRL. Polski dyskurs postzależnościowy dawniej i dziś*, red. H. Gosk, E. Kraskowska, Kraków 2013, s. 563–564.

¹⁵ H. Gosk, *Polskie opowieści w dyskurs postkolonialny ujęte*, [w:] *(Nie)obecność. Pominięcia i przemilczenia w narracjach XX wieku*, red. H. Gosk, B. Karwowska, Warszawa 2008, s. 76.

i na powrót (choć w znacznie węższym zakresie) imperialna wobec nie-polskich mieszkańców tzw. kresów wschodnich¹⁶. Kolejne lata to czas ponownej postawy opresjonowanego w czasie okupacji niemiecko-radzieckiej, a także w latach 1945–1989 czas ograniczonej suwerenności. Jako ostatnią badaczka wyróżniła sytuację po 1989 r. i nadała jej nazwę sytuacji postzależnościowej, „w której z rozmaitym skutkiem przywołuje się w literaturze (i nie tylko) pamięć pełnienia w przeszłości wspomnianych ról (dominującego i zdominowanego)”¹⁷. Powstała on po wycofaniu się i rozpadzie Imperium.

Każda z wyżej opisanych sytuacji wyłania własny dyskurs, który różni się od pozostałych (ze względu na moment swojego powstania) swoją retoryką, akcentami temporalnymi oraz kształtem wypracowanych wzorów opowiadalności niesuwerennego świata¹⁸. Według badaczki w ostatnich dwudziestu latach mamy do czynienia z kilkoma odmianami dyskursu, które są uwzględniane w badaniach postkolonialnych. Zdaniem H. Gosk „z nich właśnie wyrasta polska współczesność”¹⁹. Literaturoznawczyni prezentuje trzy współczesne dyskursy: dyskurs imperialny, który określa również dyskursem kresowym; kontr-dyskurs, w którym wyróżnia odmianę zaborową oraz PRL-owską; dyskurs post-zaborowy (dotyczący okresu międzywojennego) oraz postzależnościowy (po roku 1989).

Ta nowa, postzależnościowa perspektywa pozwala na zwrócenie uwagi na kilka istotnych problemów, które są cechami charakterystycznymi polskiego sposobu postrzegania rzeczywistości. „Na przykład upodobanie do spoglądania wstecz, ku suwerennej przeszłości, w której da się wskazać momenty chwały, gdy terazniejszość cierpi na ich niedosyt. Albo niezwykle wprost wysiłek interpretacyjny w realiach polskich, począwszy od XIX wieku, wkładany w rewaluację licznych porażek na polu militarnym, politycznym, by nie wspomnieć o gospodarczym czy ogólnocywilizacyjnym i dowartościowujący trud prze-pisania narracji im poświęconej w sposób, który sytuuje ją w rejonach wysokich, patetycznych, wzniosłych (...). Taka heroizacja klęsk niesie rozmaite skutki. Z jednej strony nobilituje przegranych, ogranicza pole krytyki ich poczynań i koncentruje wysiłek społeczny na upamiętnianiu martyrologii, a nie np. na rewidowaniu postaw skutkujących porażkami. Z drugiej – redefiniuje status ofiary, przekształcając

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem, s. 78.

ją niepostrzeżenie w hegemonia dominującej opowieści, kogoś narzucającego ton, dyktującego skalę wartości, decydującego o tym, co godne, honorowe, właściwe, a co na takie miano nie zasługuje²⁰.

W kontekście tych badań szczególną uwagę należy zwrócić na pozycję i rolę narracji dotyczących Rosji we współczesnej literaturze. Kolonialna ekspansja Rosji jest zjawiskiem niepodważalnym – istnieją opracowania, które opisują te zależności²¹. Jednak tematem bardziej mnie interesującym jest kwestia podejmowana do tej pory dosyć nieśmiało. Warto przyjrzeć się dokładniej postawie polskich pisarzy po transformacji ustrojowej oraz przeanalizować ich stosunek do Rosji po 1991 r. Zbadania podobnego zjawiska w odniesieniu do Kresów Wschodnich podjęło się już kilku badaczy²². Analiza zależności między Polska a Rosja została także przeprowadzona m.in. przez Marię Janion w książce *Niesamowita Słowiańszczyzna*²³. Problem stosunku do Rosji we współczesnej prozie jest niezwykle interesujący, ponieważ przywołuje nie tylko pamięć Imperium, lecz także ukazuje głęboko zakorzenione wyobrażenia dotyczące Rosji i Rosjan, ukształtowane przez dotychczasowe zależności.

Jedną z pierwszych tego typu interpretacji polskiej literatury stanowiło omówienie książki *Imperium* Ryszarda Kapuścińskiego²⁴. Praca ta wyznaczyła w polskim literaturoznawstwie nową perspektywę, która polega na poszukiwaniu (śladów) orientalizmu w utworach dotyczących Rosji. Niniejszy artykuł jest próbą analizy sposobu przedstawiania Rosji w nowszych reportażach Polskich autorów. Wydaje się, że w przypadku tego gatunku Rosja staje się coraz popularniejszym przedmiotem opisu²⁵.

²⁰ H. Gosk, *Opowieść „skolonizowanego/kolonizatora”*. W kręgu studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI wieku, Kraków 2010, s. 18–19.

²¹ Przykładem literaturoznawczej analizy kolonializmu rosyjskiego jest książka Ewy Thompson *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, Kraków 2000.

²² Zob. B. Bakula, *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)*, „Teksty Drugie” nr 6, 2006 oraz G. Ritz, *Kresy polskie w perspektywie postkolonialnej*, [w:] *(Nie)obecność: pominięcia i przemilczenia...*, op. cit., s. 115–132 oraz fragmenty książki H. Gosk pt. *Opowieści „Skolonizowanego/kolonizatora”*, op. cit.

²³ Mam tu na myśli przede wszystkim rozdział *Polskie a ruskie*.

²⁴ M. Waldstein, *Nowyj markiz de Kiustin, ili polskij trawielog o Rossii w postkolonialnom procztienii*, „Nowoje Literaturnoje Obozrienije” 2003, nr 60 lub w wersji ang.: *Observing Imperium: A Postcolonial Reading of R.Kapuscinski's Account of Soviet and Post-Soviet Russia*, „Social Identities” 2002, vol. 8, nr 3.

²⁵ Wystarczy przytoczyć tytuły książek wydanych w ciągu dwóch ostatnich lat. W 2012 r. na rynku pojawiły się m.in.: A. Dybczak, *Gugara*, Wołowiec 2012; T. Grzy-

INTERPRETACYJNA ZEMSTA

W BADANIACH LITERACKICH ZWOLENNICY PODEJŚCIA kulturowo-antropologicznego zakładają, iż między rzeczywistością a literaturą (czyli tym, co pozaliterackie a tym, co literackie) zachodzi sprzężenie zwrotne. Oznacza to, iż literatura dotyka nie tylko sfery wyobrażeń, lecz opisuje także społeczne, polityczne, historyczne i obyczajowe kwestie związane z konkretną wspólnotą i podejmuje z nimi dialog. Takie założenie towarzyszy również badaniu sposobów postrzegania rzeczywistości Rosji we współczesnej literaturze. Można mianowicie uznać, że w wielu relacjach dotyczących tej przestrzeni dokonuje się symboliczna zemsta interpretacyjna. Sposób postrzegania i sam opis zdeterminowane zostają przez zależności przeszłości. W związku z rosnącą liczbą reportaży można podjąć się pierwszych prób systematyzowania takich narracji. Jest to jednak proces wymagający wielu szczegółowych rozpoznań, dlatego teraz warto skupić się na jednym, ale wyrazistym przykładzie. Szczególnie czytelnym sposobem opisu Rosji jest twórczość K. Kurczab-Redlich. Reporterka wydała dwie książki dotyczące Rosji: *Pandrioszkę* (2000) oraz *Głową o mur Kremla* (2007). Analiza sposobów opisu rzeczywistości Rosji i jej mieszkańców w przypadku tych dwóch książek ukazuje metodę interpretacyjnej zemsty, którą posługują się polscy reportażyści.

K. Kurczab-Redlich w pierwszej części *Pandrioszki* opisuje życie Rosjan w Moskwie. Druga część poświęcona jest przestrzeni Czeczenii. We *Wstępie* do drugiego wydania autorka deklaruje: „Ta książka to zapis obserwacji, próba nazwania rzeczywistości rosyjskiej, w jakiej przyszło mi żyć przez wiele lat. Ta rzeczywistość i tak trudna do opisanja wcześniej, za czasów imperium radzieckiego, stała się jeszcze trudniejsza, gdy imperium się rozsypywało w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, a więc wtedy, gdy się tam znalazłam”²⁶.

waczewski, *Przez dziki wschód. 8000 km śladami słynnej ucieczki z gulağu*, Kraków 2012; B. Jastrzębski, J. Morawiecki, *Krasnojarsk zero*, Warszawa 2012; I. Miecik, 14:57 do Czyty: reportaże z Rosji, Wołowiec 2012; P. Mitzner, *Droga do Rosji*, Warszawa 2012; Książki opublikowane w 2013 r.: *Patrząc na Wschód: przestrzeń, człowiek, mistycyzm*, A. Stasiuk [i inni], pytał P. Brysacz, Białystok 2013; M. Jastrzębski, *Matrioszka Rosja i Jastrząb*, Gliwice 2013; W. Radziwinowicz, *Gogol w czasach Googla. Korespondencje z Rosji 1998–2012*, Warszawa 2013; B. Włodarczyk, *Nie ma jednej Rosji*, Kraków 2013.

²⁶ K. Kurczab-Redlich, *Pandrioszka*, Poznań 2011, s. 7. Wszystkie cytaty według edycji: eadem, *Pandrioszka*, Poznań 2011 lokalizują w tekście podając w nawiasie numer strony.

Książka została przyjęta niezwykle entuzjastycznie, m.in. przez R. Kapuścińskiego, który w swojej recenzji pisał: „Krystyna Kurczab-Redlich stara się przekazać rosyjską rzeczywistość tak, jak widzi ją człowiek myślący po rosyjsku, rozumiejący po rosyjsku”²⁷. Wydaje się jednak, że obraz przedstawiany przez K. Kurczab-Redlich jest zupełnie inny od tego, który opisuje w recenzji reporter. Jednocześnie narracja reporterki wpisuje się dokładnie w ten sam nurt, który zaprezentował R. Kapuściński w *Imperium* – obraz, który został krytycznie przeanalizowany przez M. Waldsteina.

Postawę tę zdaje się potwierdzać już sam tytuł książki polskiej reporterki. Autorka, uosabiając Rosję z Matrioszką, we *Wstępie* pisze: „Spod pięknych barw matrioszki wyzierają nieszczęścia, strach, przeżalenie, każda kolejna częśćka malowanej zabawki to kolejny dramat. Matrioszka po otwarciu jest jak puszką Pandory, hybryda Dobra i Zła: PANDRIOSZKA” (s. 7).

K. Kurczab-Redlich poznaje i opisuje nową rzeczywistość jako turystka. Właściwie nie podróżuje, przemieszcza się jedynie po Moskwie. Wprawdzie wyjeżdża do Czeczenii, ale to jej jedyna podróż, innych regionów Rosji nie zna. Zastaną rzeczywistość opisuje przez pryzmat doświadczeń związanych z polską historią. To sytuacja, w której następuje dialog między zależnym a byłym opresorem. Przy czym warto zauważyć, że K. Kurczab-Redlich przyjmuje, opisując rosyjską codzienność, postawę wyższości.

Książka podzielona została na trzy części, zatytułowane kolejno: *Życie, Przeżycie, Przetrawanie*. Wybór tytułów rozdziałów jest już znaczący – sugeruje, że w taki sposób rozwija się los ludzi w Rosji, a wraz z rozwojem świadomości rozpoczyna się nowa gra – gra z władzą. Autorka postuluje, że w przypadku Rosji dochodzi do wewnętrznej kolonizacji, procesu w którym obywatel nie ma szans, jednak nie dlatego, że władza jest silna, tylko dlatego, że obywatele są leniwi i nie potrafią współdziałać.

Pierwsza część reportażu to opis życia mieszkańców Moskwy. Książka zaczyna się przestrogą: Rosja śmierdzi. Sytuacja wygląda zupełnie inaczej w „raju dla cudzoziemców”, czyli stworzonych specjalnie przez władzę enklawach dla obcokrajowców, gdzie „klatki schodowe myje się kilka razy dziennie, zsypy na śmieci czyści się perfumowanym proszkiem, a dojście do windy wyściela kolorowym chodnikiem” (s. 11). Już od pierwszych akapitów książki czytelnik wie, że będzie

²⁷ R. Kapuściński, *Rosyjska obsesja*, „Rzeczpospolita” 2000, nr 66.

miał do czynienia z dwiema rzeczywistościami: światem prawdziwym, który poznaje autorka i fikcją, którą reporterka burzy. K. Kurczab-Redlich próbuje opowiedzieć swoją historię z punktu widzenia „swojego”, nie obcego – kogoś, kto wniknął w społeczność Rosjan. *Pandrioszka* jest jednak pełna sprzeczności. Autorka już we wstępie podkreśla, że mieszkała wśród „zwykłych” Rosjan, co pozwoliło jej lepiej pojąć ich problemy. Później opisuje dosyć wystawne święta u znajomych (s. 84), spotkania u przyjaciela ambasadora, bywa w wykwinnych restauracjach (s. 37) i obraca się w światku artystycznym (s. 54).

Zdaniem reporterki w Rosji doszło do kompletnego pomieszania pojęć: kicz łączy się z dobrym smakiem, dobro ze złem, uczciwość ze sprzedajnością. Wszystko to doprowadza do apatii i zmęczenia społeczeństwa. Jednocześnie kilka stron dalej autorka opisuje Rosjan chodzących do teatru (nawet sprzątaczkę i dozorców – co ze zdziwieniem podkreśla), do kina, muzeum czy niezliczonej ilości klubów sportowych. Bohaterowie jej reportaży są zadowoleni ze swojego dotychczasowego życia. Książka pełna jest tego typu sprzeczności i przypadkowo umieszczonych obok siebie opisów. Po przedstawieniu popularności teatrów w Rosji autorka opisuje kwestie związane z wojną i śmiercią, a w kolejnych akapitach opowiada o rosyjskiej niezwyklej umiejętności biesiadowania. K. Kurczab-Redlich potwierdza i utwierdza istnienie w powszechnej świadomości stereotypów związanych z Rosjanami. Ten sposób postrzegania rzeczywistości typowy jest dla osoby, która jest turystą w nowej rzeczywistości.

Bardzo istotnym aspektem postrzegania rzeczywistości przez autorkę *Pandrioszki* jest jej stosunek (byłej ofiary upadłego już imperium) do Rosjan. K. Kurczab-Redlich przytacza pozytywne opinie mieszkańców Rosji na temat Polski i Polaków. Cytuje m. in. Bułata Okudżawę: „W Polakach podoba mi się głębokie poczucie własnej godności w rozmowach z Rosjanami bardzo często słyszy pochlebne opinie na temat Polski i Polaków. Cecha nieczęsta i dlatego cenna. I – w odróżnieniu od Rosjan – świadomość własnej wolności. Poznanie wolności z bliska. A my nie wiemy, co to takiego wolność. My nie wiemy, co to wola...” (s. 20). Podobne zdania pojawiają się także wśród rozmówców reporterki. Jedna ze znajomych autorki powiedziała: „Tworząc w latach siedemdziesiątych film o Puszkynie i Mickiewiczu, byłam w Polsce, w Krakowie, na Wawelu. Zobaczyłam wycieczkę szkolną, prowadzoną przez niemłodego przewodnika, który opowiadał dzieciom o królach polskich. (...) Opowiadał wprost o tym, co zrobili dla państwa polskiego, niczego nie pomijając, nie ubarwiając... Było

w tym tyle obiektywizmu, tyle prawdy! Pocięły mi łyzy. Pomyślałam: Boże, czy ja dożyję takich chwil w Rosji? W Rosji, która przemilcza historię, a jeśli już mówi o niej, to wiecznie kłamiąc...” (s. 51). Takich przykładów K. Kurczab-Redlich przytacza więcej. Polska w tej perspektywie z państwa post-zależnościowego, staje się dla byłego imperium wzorem prawdziwej walki o wolność i synonimem uczciwości oraz dostatku.

Szczególną rolę w narracji, którą proponuje K. Kurczab-Redlich, odgrywa polska historia walki o demokrację. Zdaniem reporterki Rosjanie powinni uczyć się od Polaków, w jaki sposób zreformować kraj. Istotą tego procesu byłaby solidarność i zjednoczenie. Reporterka krytykuje Rosjan za bezczynne czekanie, za brak woli walki. „Zewrzeć szeregi, by działać – niepodobna. Zewrzeć się, by płakać, kając się, trumnienie przeproszać, owszem. I w kuchni wychylać szklanki wódki zmieszanej ze łzami. W Warszawie czy Paryżu tłumy rolników chłostają kukłę premiera, obrzucają mięsem prawdziwym i słownym ministerstwa i ministrów. Nieważne, o co idzie i czy mają rację. A Rosjanie? Protestują, głodując, unicestwiają siebie. Nie władzę! Siebie!” (s. 76). Po chwili dodaje: „Największy «deficyt» narodu rosyjskiego to świadomość społeczna. Śladu tego, co Polaków mobilizowało w Poznaniu, Radomiu, Lublinie, Kielcach, Szczecinie i Gdańsku” (s. 77). Autorka, choć zna historię Rosji, nie rozumie, w jaki sposób przez wieki nie udało się doprowadzić Rosjanom do buntu i wprowadzić choć podstaw demokratycznego systemu. Jest to dla niej istota walki o wolność. „Tu idzie o bunt, gdy najpierw jest naród, a potem wódz. Nie odwrotnie. Najpierw był tłum, potem Wałęsa”. K. Kurczab-Redlich jest bezwzględna w swoich ocenach. Nie rozumie lub nie chce zrozumieć bierności Rosjan. Opisuje również próbę kupienia biletu lotniczego do Warszawy i brak jakiegokolwiek reakcji klientów, mimo że minął czas przerwy, a w okienku nikt nie sprzedaje biletów. Puentą opisu są słowa: „Czy ci ludzie mogliby stworzyć polski sierpień 1980?” (s. 111).

Wyższość Polaków polega nie tylko na życiu w zdemokratyzowanym społeczeństwie. Polska jest również krajem bardziej „cywilizowanym”, kulturalnym, tylko dlatego, że jest bliżej Zachodu. „Kiedy w Bolonii otwierano pierwszy w świecie uniwersytet, Polska ledwie wychylała się z kolebki; gdy faktem stawał się uniwersytet Jagielloński, po polach nad Donem harcowali Tatarzy; a gdy cztery wieki później Łomonosow zakładał w Moskwie uniwersytet, pierwszą wyższą uczelnię w Rosji, Polacy redagowali pierwszą w Europie konstytucję, a Francja ustanawiała fundamenty demokracji” (s. 129). Rosja jest

dla polskiej reporterki zacofana, niesamodzielna, opóźniona względem całej Europy.

Do polemiki z postawą autorki dochodzi tylko raz. Do głosu dopuszczony zostaje Rosjanin. W czasie przyjęcia u pracownika hiszpańskiej ambasady rozwija się dyskusja między reporterką a rosyjskim dziennikarzem. Tematem jest moralność polityki, której istnienie kwestionuje Ruslan, puentując dyskusję uznaniem swojej rozmówczyni za idealistkę. Autorka rzeczywiście prezentuje takie podejście do spraw związanych z Rosją, w tym z wojny w Czeczenii. Porównuje zrujnowany Grozny z Warszawą, zniszczoną po zakończeniu drugiej wojny światowej. Choć obrazy zniszczonej stolicy zna jedynie z przekazów filmowych i fotograficznych, nie waha się zestawić obu miast i stwierdzić, że oba ucierpiały tak samo. Po Czeczenii porusza się przypadkowo „to tu, to tam” (s. 258). Twierdzi, że nie interesują ją wypadki, widziała już pogorzeliska i świeże groby, choć za chwilę dodaje, że rzuca się w pogoń za śmiercią, za wojną, za koszmarem, w obawie, że jej to ucieknie. Wszystko po to, by opisać tę tragedię, by pokazać, czym jest Dobro, a czym Zło. Zamiary K. Kurczab-Redlich brzmią monumentalnie, lecz w rzeczywistości opisując wojnę w Czeczeni, oddaje głos jej ofiarom i pozwala opowiedzieć im ich historię. Jest to kolejny element krytyki Rosji z punktu widzenia zależnego od niej państwa.

K. Kurczab-Redlich kontynuuje i rozwija tę perspektywę w kolejnej książce *Głowa o mur Kremla*, która została opublikowana w 2007 r. Również w tym reportażu już we wstępie zatytułowanym *Rosja i ja* deklaruje: „Jestem dziennikarką. Interesują mnie przede wszystkim fakty. Powinnam się tylko na nich koncentrować, emocje chowając głęboko. Nic z tego. Rosja jest wirówką emocji. W polityce i w życiu codziennym. Tu, gdzie strumienie wina i łez, krwi i wódki łączą się z obmywającą każdy dzień rzeką, beznamiętny opis to fałsz. A fałszu staram się unikać”²⁸.

Głowa o mur Kremla to szesnaście reportaży w wzbogaconych o fotografie, których zadaniem jest ilustrowanie tez autorki. Niestety również na tym poziomie reporterka wykazuje swoją wyższość wobec Rosjan. W krótkim fragmencie zatytułowanym *Kobiety* już na trzeciej stronie umieszcza zdjęcie przedstawiające kobiety stojące w mroźny dzień w kolejce. Pod fotografią widnieje podpis „Nieforemny przyodziewek nazwałabym grzecznie «niezbyt atrakcyjnym»” (s. 15).

²⁸ K. Kurczab-Redlich, *Głowa o mur Kremla*, Warszawa 2007, s. 9. Wszystkie cytaty według edycji: eadem, *Głowa o mur Kremla*, Warszawa 2007 lokalizując w tekście, podając w nawiasie numer strony.

K. Kurczab-Redlich na końcu swojego wywodu dodaje, że bardzo trudno pokusić się o socjologiczną diagnozę sytuacji kobiet w Rosji. Jednak za chwilę pojawia się konstatacja, że Rosjanki są winne rozwodom, których liczba rośnie z każdym rokiem. Natomiast w ostatnim akapicie autorka pisze: „Rosja prowincjonalna biednieje, Rosja miast bogaci się. Tam panny łowią mężczyzn swych marzeń. Rosjanki są piękne – to skutek zmieszania ras. Rosjanki są inteligentne. Bardzo często – dobrze wykształcone. I zagubione na kolejnym wirażu historii, który wyrzucił je na pobocze. Nierzadko w charakterze malowniczej dekoracji” (s. 28).

Sytuacja polityczna Rosji jest w twórczości K. Kurczab-Redlich leitmotivem. Reporterka krytykuje politykę przed upadkiem ZSRR oraz politykę Rosji po 1991 r. Wytyka wręcz Rosjanom decyzję o mianowaniu Władimira Putina szefem Federalnej Służby Bezpieczeństwa w 1998 r. „Bo właśnie od tamtego czasu Rosję przesłonił cień procesów stalinowskich. Cień terroru. Dziś, kiedy bezprawie jest normą, na jakikolwiek opór jest już za późno. (...) Czy Putin jest genialnym politykiem? Zmusza do milczenia nie tylko swój naród, ale i najpotężniejszych na świecie! Pomyśleć tylko, jak wyglądałby ten świat, gdyby taką potęgę siły i woli skierować nie na utrwalenie Imperium Zła, lecz przeciwnie...” (s. 49). Polska reporterka nie dopowiada, co miałyby być przeciwnym celem. Jest to zabieg charakterystyczny dla K. Kurczab-Redlich: komentuje, krytykuje, wytyka błędy polityki, lecz nie proponuje innych, alternatywnych rozwiązań. W opozycji do rosyjskiej rzeczywistości przedstawia polską politykę: „Nikt tu nie powoła (jak choćby w Polsce) parlamentarnych komisji śledczych przy włączonych kamerach telewizyjnych, na oczach wszystkich, jak działają przedstawiciele władz. Co takiego? Premier przed komisją? I wszyscy to widzą? I on naprawdę za coś odpowiada? Rosyjscy znajomi nie posiadali się ze zdumienia, obserwując (w 2005 roku) w polskiej telewizji transmisję z posiedzeń komisji sejmowej, przed którą musieli się stawić i premier, i żona prezydenta” (s. 71–72). Ta charakterystyczna nuta sarkazmu towarzyszy wielu porównaniom sytuacji politycznej Rosji i Polski.

Perspektywa K. Kurczab-Redlich odnajduje swoich kontynuatorów wśród innych reportażyistów. Przejawy politycznej wyższości można także odnaleźć w książkach Macieja Jastrzębskiego *Matroszka*,

*Rosja i Jastrząb*²⁹ oraz w relacjach z Rosji Wacława Radziwiłowicza *Gogol w czasach Google'a*³⁰.

POSTZALEŹNOŚCIOWA AGNOSTYKA

KONCEPCJA BADANIA LITERATURY POLSKIEJ przez pryzmat badań postkolonialnych wywoływała i wciąż wywołuje żywą dyskusję. Organizowane są konferencje naukowe oraz wydawane tomy pokonferencyjne, dotyczące tych zagadnień i przeniesienia ich na grunt polskich badań literaturoznawczych³¹.

Niemniej dyskusja wciąż trwa i nie została zamknięta. Dorota Kołodziejczyk uważa, że „postkolonializm nie jest konieczny do definiowania pozycji i roli poszczególnych krajów Europy Środkowej i Wschodniej w perspektywie historycznej i współczesnej względem dawnych imperiów czy Europy Zachodniej”³². Badaczka dodaje jednak, że cenniejszym wkładem w badania postkolonialne mogłaby być postzależnościowa refleksja nad kondycją krajów tej części Europy. W badaniach postkolonialnych D. Kołodziejczyk upatruje krytycznej refleksji nad procesami globalizacji. Jednakże są to badania wyspecjalizowane w wąskim kręgu geograficznym, przez co zanika szersza historyczna perspektywa. To jeden z zarzutów marksistów, którzy twierdzą, że postkolonializm powoduje „odejście od historyczności w krytyce, nastawienie na doraźny prezentyzm oraz anachronistyczne projektowanie współczesnych wartości i norm”³³.

Zdaniem D. Kołodziejczyk badanie literatury polskiej przez pryzmat studiów postkolonialnych jest niemożliwe. Jej zdaniem postkolonialność, uznana za nową formę tożsamościową, może przynieść literaturoznawstwu więcej problemów niż korzyści. Podstawowy problem, według badaczki, polega mianowicie na braku w Polsce mentalności postkolonialnej, który jest efektem pielęgnowanej przez tradycję od czasów renesansu silnej postawy podmiotowej³⁴. Dlatego też należy wypracować kategorie postzależnościowe i dokładnie określić zakres użycia takich narzędzi.

²⁹ Zob. M. Jastrzębski, op. cit.

³⁰ Zob. W. Radziwiłowicz, *Gogol w czasach Google'a*, Warszawa 2013.

³¹ Zob. działalność Centrum Badań Dyskursów Postzależnościowych, <http://www.cbdp.polon.uw.edu.pl>, 20.02.2014 r.

³² D. Kołodziejczyk, *Postkolonialny transfer na Europę Środkowo-Wschodnią*, „Teksty Drugie” 2010, nr 5, s. 22.

³³ Ibidem, s. 27.

³⁴ Ibidem, s. 37.

Grażyna Borkowska zauważa, że w kwestii przyczyn upadku Polski perspektywa postkolonialna dzieli historię na dzieje ofiary i dzieje oprawców i zastanawia się czy imperialna przemoc skierowana w przeszłości wobec Polski była rzeczywiście przemocą postkolonialną³⁵. Zdaniem badaczki Rosja nie kolonizowała, ponieważ nie był to podbój kulturowy i mentalny, lecz jedynie ekspansja polityczna³⁶. W związku z tym badanie postkolonialnych relacji między Rosją a Polską jest niemożliwe. Co więcej, G. Borkowska uznaje, że kultura polska wywierała wpływ na rosyjską, a w pewien sposób również kształtowała rosyjskiego czytelnika. Na potwierdzenie swojej tezy przytacza przykłady recepcji twórczości E. Orzeszkowej, H. Sienkiewicza czy B. Prusa³⁷. Badaczka stwierdza, że uznanie Polski za przestrzeń skolonizowaną przez Rosję nie przynosi odkrywczych konstatacji, natomiast ciekawy wątek widzi w badaniu kwestii działań Polaków na Kresach. Tym samym proponuje odwrócenie optyki i analizę dyskursu, którym posługiwali się Polacy jako kolonizatorzy³⁸. Jest to ta sama perspektywa, którą proponuje ten artykuł, różni się jedynie kontekstem historycznym, ponieważ dopiero po 1991 roku Rosja stała się przestrzenią bardziej dostępną dla turystów.

O niebezpieczeństwach towarzyszących badaniom postzależnościowym wspomina również Przemysław Czapliński. Literaturoznawca przestrzega, że prowadzić one mogą do podwójnej redukcji: z jednej strony do zawężenia badań do procesów, które zachodzą między zależnością a niezależnością bez odnoszenia się do innych systemów wartości. Drugą obawą dotyczy zredukowania badań do relacji między mniejszością a większością i może prowadzić do traktowania jednostkowej relacji jako artykulacji zbiorowych poglądów³⁹.

Oprócz niniejszych wątpliwości dotyczących badań postzależnościowych, czy też szerzej – postkolonializmu, pojawia się jeszcze jedna niepewność, dotycząca postawy samego badacza. Posługiwanie się narzędziami postzależnościowymi to badanie rzeczywistości, w której żyje sam badacz. Stąd niezbędne jest w tym przypadku podjęcie trudu

³⁵ G. Borkowska, *Perspektywa postkolonialna na gruncie polskim – pytania sceptyka*, [w:] *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością. Polski dyskurs postzależnościowy – konteksty i perspektywy badawcze*, red. R. Nycz, Kraków 2011, s. 170.

³⁶ Ibidem, s. 169.

³⁷ Ibidem, s. 170.

³⁸ Ibidem, s. 174 i nast.

³⁹ P. Czapliński, *Języki niezależności. Jak jest artykułowana w literaturze niepodległość odzyskana przez Polskę w roku 1989?*, [w:] *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością...*, op. cit., s. 42, przyp. 4.

samookreślenia i uwzględnienia wielości możliwości przyjmowanych perspektyw. „Kiedy więc prowadzi się badania dyskursów postzależnościowych, warto uświadomić sobie, że praktyka ta wykrawa z materii życia społecznego jeden zaledwie aspekt, nadając mu charakter naczelny. Bez tej pamięci łatwo zmienić się w lekarza, który zajmując się cudzą obsesją, sam zaczyna jej ulegać”⁴⁰.

(NA)ZNACZENIE LITERATURY

BADANIE LITERATURY PRZEZ PRYZMAT STUDIÓW POSTZALEŻNOŚCIOWYCH wydaje się niezwykle ciekawą perspektywą. Są to badania, które żądają ciągłej podejrzliwości nie tylko w stosunku do przedmiotu badań. Konieczna jest również podejrzliwość skierowana w stronę samego badacza. Wymaga to wysokiej samoświadomości, określenia pozycji, z której przeprowadzane są badania.

Ponadto wydaje się, że literatura jest doskonałym studium badawczym do opracowywania procesów stanowiących tożsamość we współczesnym społeczeństwie polskim. Rosja w polskim dyskursie tożsamościowym po 1989 r. odgrywa niezwykle znaczącą rolę. Nie można zgodzić się z tezą Pauliny Małochleb⁴¹, zgodnie z którą, Rosja jako temat we współczesnej literaturze nie istnieje. Według badaczki brak zainteresowania tą kwestią wynika ze znużenia tematyką Rosji. Niestety autorka nie uwzględniła w swojej analizie reportażowych opowieści o Rosji, których liczba z każdym rokiem rośnie. Wydaje się, że po roku 1989, a szczególnie dwa lata później po upadku ZSRR, zmianie uległa nie tylko perspektywa poznania. Przekształceniom uległa również rola Rosji w kształtowaniu tożsamości, lecz jest ona nadal istotnym i trudnym tematem.

Sposób postrzegania Rosji w reportażach K. Kurczab-Redlich jest zdeterminowany mechanizmami i zależnościami społecznymi, politycznymi i kulturowymi sprzed 1989 r., uaktualnionymi przez nowe okoliczności. Podejście to prezentuje sposób, w jaki kiedyś opresjonowani postrzegają dziś rzeczywistość byłego opresora. Wśród podejść autorów współczesnych reportaży dotyczących Rosji, najciekawszą perspektywą, związaną również z kwestiami politycznymi, jest ta prezentowana przez K. Kurczab-Redlich. Choć autorka stara się, co podkreśla w niemal każdym reportażu, zachować dystans wobec

⁴⁰ Ibidem, s. 42.

⁴¹ P. Małochleb, *Imperium odchodzi. Rosja w literaturze po 1989 roku*, [w:] *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością...*, op. cit., s. 405–420.

opisywanej przestrzeni, nie udaje jej się ukryć ironii i zajadłej krytyki skierowanej nie tylko wobec Kremla, lecz również wymierzonej w całe rosyjskie społeczeństwo. Postawa prezentowana przez reporterkę jest niebezpieczna: schematyzuje, upraszcza i narzuca sposób poznania rzeczywistości.

Dialog, który podjęła K. Kurczab-Redlich to historia o nas samych. Rosja to dla polskich podróżników i reportażyście wciąż kraj dziwny i niesamowity, fascynujący i jednocześnie odpychający. Choć polityczna zależność jest już przeszłością, w literaturze wciąż można mówić o jej efektach, o sprzężeniu zwrotnym, którym jest proces interpretacyjnej zemsty.

SUMMARY

THE ESSAY AIMS AT SHOWING THE POSSIBLE WAYS of interpreting the political aspects of literature. A proposed way is based on the functionalization of post-colonial criticism tools for the purpose of contemporary literary studies. The author discusses concept of post-colonial research in connection with Polish literature about Russia and Russians and draws attention to the works of Polish reporters who describe Russia after 1991. The suggestion is that the authors of Polish narratives try to symbolically colonize Russian reality in a political way.

NOTA O AUTORCE

Joanna Jastrzębska [jjastrz@amu.edu.pl] – doktorantka w Zakładzie Antropologii Literatury na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM w Poznaniu; absolwentka politologii na WNPiD UAM w Poznaniu. W pracy naukowej zajmuje się pamięcią Rosji i Rosjan we współczesnej literaturze polskiej. Interesuje się również komparatystyką, współczesnymi zjawiskami literackimi oraz zależnościami między polityką a literaturą.